



W poniedziałek rano – wyruszą  
ku świętości w codzienności! (15)

## Dziecięstwo Boże

- Czyż nie zachwyca nas urok  
czystych, niewinnych dzieci ☺? ...

Przy pomocy ostatniego impulsu  
próbowaliśmy się zatrzymać i głębiej  
uświadomić sobie prawdę, że **Pan Bóg**  
stworzył oraz podtrzymuje wszystko  
i wszystkich w istnieniu oraz rządzi  
światem z **miłości**.

Próbowaliśmy spojrzeć na własne  
życie, by lepiej dostrzec **jak Pan Bóg nas ochrania i prowadzi – kiedyś i dziś**.

Co dalej podpowiada nam świętość w życiu codziennym?:

„Jeśli byśmy chcieli głębiej jeszcze szukać źródła naszej więzi z Bogiem,  
znaleźlibyśmy je w **nadprzyrodzonej więzi Boga z ludźmi**, innymi słowy  
w nadprzyrodzonych dobrach, które nam Bóg daje z miłości. W porządku  
przyrodzonym Bóg jako Stwórca, Władca i Ten, który zachowuje wszystko  
w istnieniu jest w nas i wszędzie: wszystko jest Jego własnością. W porządku  
nadprzyrodzonym, tj. **przez łaskę Bóg w swej miłości w zupełnie szczególny  
sposób mieszka w duszy człowieka**. Jak należy rozumieć to „zamieszkanie”?  
Czy znaczy to, że Bóg mieszka we mnie tak, jak ja w pokoju?  
Nie, bo pokój, w którym mieszkam, jest w stosunku do mnie czymś odrębnym.  
Kiedy natomiast mówię, że w duszy mojej mieszka Trójca Przenajświętsza,  
oznacza to nie tylko Jej obecność we mnie, lecz również tajemnicze działanie,  
mocą którego **daje mi Ona udział w swym własnym, Boskim życiu**.

Czy zatem możemy jeszcze wątpić o miłości nieskończonego Boga do nas,  
małych ludzi? Czy Jego miłość mogłaby w ogóle być jeszcze większa?  
A jak często my jesteśmy chłodni, obojętni wobec Niego.

Żalił się kiedyś św. Augustyn: **„We mnie byłeś, ja zaś byłem na zewnątrz i na  
zewnątrz Cię poszukiwałem”**. – Byłem na targowisku życia i w jego rozgwarze  
nie zwróciłem uwagi na Twoją obecność. Pierwsi chrześcijanie o wiele głębiej  
przejęci byli prawdą o mieszkaniu Boga w ich duszy. I tak np. utarło się wśród

nich powiedzenie: **Jeśli widziałeś brata swego, Pana widziałeś!**

Wychodząc z tego założenia ojciec Orygenes zblizał się wieczorem do śpiącego już synka i całował go z uczuciem głębokiej czci.

W ten sposób pragnął w sercu swego dziecka uczcić Trójcę Świętą.

Także i święty życia codziennego jest o tej prawdzie głęboko przeświadczony. Oko każdego bliźniego będącego w stanie łaski, blaskiem swym przypomina mu **wieczną lampkę**. Tam zaś, gdzie płonie wieczna lampka, Pan jest blisko! W człowieku będącym w stanie łaski przebywa Bóg i działa jako Ojciec i Przyjaciel, jako główny działający i Uświęciciel." (Świętość ż. c. str. 49 i dalsze)

Pozwólcie, że tym razem, dla pogłębienia tematu, zadedykuję moje pewne przemyślenie:

### **SKARB DZIECIĘCTWA**

*Uśmiech serdeczny, promienny wdzięcznością,*

*To dziecko Ojca - szczerą tętniące radością!*

*Kryształowe serce – przejrzyste jak woda źródłana,*

*Orzeźwi, napoi... i ukaże piękno Pana!*

*Oczy dziecka – jak gwiazdy, co są Nieba pozdrowieniem,*

*Mówią swym spojrzeniem: "Me życie jest dziękczynieniem."*

*Dziękuję za promień słońca i deszczu każdą kropelkę*

*Których nie mogą dać ludzie, lecz Bóg nasz Dobry i Wielki*

*Dziękuję za powiew wiatru, za kwiaty polne wśród zboża!*

*Dziękuję za gór potęgę, za głębię i piękno morza.*

*Dziękuję za kwiat stokrotki, co rośnie skromnie przy drodze,*

*Dziękuję za śpiew skowronka, który o Aniołach przypomnieć może*

*Dziękuję za każde dziecko, co darem jest Boga i skarbem każdej społeczności.*

*Dziecko ciągle nas uczy – jak dojrzywać do autentycznej miłości.*

*Dziecięce serce – to ludzkości pragnienie*

*W nim tkwi radość ludzi i ludzkości Zbawienie*

*Niech piękno dziecięctwa się wciąż umacnia*

*i w krąg roztacza!*

*Ono więcej niż kazania - świat leczy i nawraca.*

*Niech więc będzie na wieki Bóg nasz uwielbiony*

*Za każde serce dziecięce, którym świat jest ubogacony*

*Ubogacony w potęgę piękna i zdrowia!*

*Więcej niż medycyna - ono nam zdrowia doda.*

*Za prostą drogę dziecięctwa, co wymaga hartu i męstwa,*

*I za szkołę uświęcania codzienności niech będą dzięki*

*Bogu Ojcu i Królowej Wierności. s. M. E., 2009*

*Zdjęcia: Agnieszka Karwowska i s. M. Elwira.*

